

K o n k u r s P T T K
Polska Naszych Dni.

Kilka uwag na marginesie Sprawozdania
Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom
Powodzi z roku 1934.

O p r a c o w a ł
W i t e l d Gryl
T a r n ó w 1978

Zamiast wstępu.

Dunajec w rejonie Tarnowa pochłania rekreacyjnie coraz nowe ofiary. Znika o stosunkowo bystrym nurcie i niejednolitej strukturze dna wciąż wynyma doły i uskoki, w dodatku wzdrużając, przemieszczając się, nieraz zaraźliwie bardzo blisko brzegów. Chwila nieuwagi i wszystkie skałozłazki. Wystarczy przejść się po skalistych omentarzach i poczekać na napisy nagrobne, aby wyrobić sobie pogląd ilu ludzi, przeważnie młodych, ginie rekreacyjnie w nurtach Dunajca. To jest niejako "codzienna", "rekreacyjna" działalność Dunajca - gorzej jest gdy Dunajec w czasie wieszanych rozterów lub letnich deszczów, znajduje się "na stopie wojennej" i toczy wzbrane wody powodziowe. Wtedy przerywa w najsłabszych miejscach wały lub je poprostu przełamuje, zatapia wielkie obszary uprawne i zamieszkałe, niesie zniszczenie ludzkiego dobytku i często nawet powoduje wyładki utonięciem zaszkodzonych nagłym przyberem wód mieszkańców. Ujście Dunajca do Wisły zamienia się wtedy w rozległe jezioro, powoduje to dalsze spłatterzenie wód dunajcowych, skutkiem następuje to samo, co sytuacja u ujścia Białej do Dunajca i u ujścia Łąteku do Białej. Mały strumyk Łątek, zaledwie sączący się w głębokim "jarze" murów bulwarowych, spłatterzony u ujścia do Białej zamienia się w szalejącego żywioła, płynie równo z brzegami a nawet czasami zalewa poziom ul. Tanny Marii Karłowicza i Tuchowskiej w rejonie mostów ulicznych i kolejowego. W czasie jednej z powodzi z końcem XIX w. Łątek podmył nawet kilka grobli na starym omentarzu, tak, że po opadnięciu wód musiano je przenieść na inne miejsca w głębi omentarza. Każdorazowe spłatterzenie Łąteku powoduje wylów kanałów, co powoduje, że woda wdziera się do piwnic niżej położonych części miasta.

Tym niniejszym opracowaniem korzystam z archiwalnego Sprawozdania Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi z 1934 roku oraz prasą współczesną. Tragycznym epizodem zawartym we wspomnianym sprawozdaniu przedstawiam pełne optymizmu perspektywy zupełnego zwalczania niebezpieczeństwa powodzi, ujarzmienie rzek górskich, wśród nich i Dunajca a wraz z nimi Wisły z jej całym zlewiskiem, dzięki opracowanemu z wielkim rozmachem "Programowi Wisły" - zatwierdzonego przez XII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w 1978 roku. Program Wisła jest już obecnie w stadium realizacji.

Rozmiary powodzi i jej przyczyny.

W Sprawozdaniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za okres od początku akcji aż do 31.XII.1934 względnie 30.I.1935 włącznie czytamy:

"Dnia 16.XII.1934 roku o godzinie 8,30 otrzymał Urząd Wojewódzki alarmującą wiadomość z Nowego Sącza o wezbraniu Kamienicy nowojowskiej, a w pół godziny później takąż wiadomość z Gorlic o wystąpieniu z brzegów Ropy. Były to pierwsze jaskółki ogromnej powodzi, która miała dotknąć Ziemię Arakowska, a zwłaszcza województwo krakowskie. Z pośród bowiem powodzi, jakie w XX w. nawiedziły Małopolskę, a więc w r. 1900/zalanych 5 powiatów w dorzeczu Wisły, 1 16 w Dorzeczu Dniestru, 1902/wylew górnej Wisły, który zniszczył 20,000 ha pól w 8-u powiatach dzisiejszego województwa krakowskiego/, 1903/katastrofalna powódź w dorzeczu górnej Wisły i Odry, 10 i 11 lipca wystąpiły z brzegów dopływy Wisły i Dunajca, zalawając 16 powiatów i Araków, w którym 7 realności, 5 zakładów miejskich, 5 fabryk, 40 zakładów przemysłowych oraz 699 domów znalazło się pod wodą/, 1906/w lipcu wylew Wisły i Dniestru z Prutem, które to wykwasy dotknęły 37 powiatów/, 1913/a więc w sto lat po powodzi napoleońskiej - powtarzały się powodzie od kwietnia do września - tak, że w niektórych powiatach były 7-o, a nawet 11-o krotnie wylewy. Powódź ta dotknęła południową Małopolskę, a szkody wyrządzone wyniosły - 312,539,971 Koron/, 1925/zatopione zostały wszystkie prawie powiaty wojew. krak. - nadto wszystkie powiaty wojew. stanisł., 16-a powiatów woj. lwowskiego - oraz 7 powiatów wojew. kieleckiego i część Śląska, przy- czym szkoda wyniosła 50 mln zł/ i wreszcie w roku 1934, tę ostatnią powódź z 16-go lipca i dni następnych zaliczyć należy do jednej z największych. Zalane bowiem były całkowicie lub częściowo wszystkie powiaty wojew. krakowskiego, część lwowskiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i pomorskiego. Co gorzej - powódź nastąpiła przed samym okresem żniw, zalawając wojew. krakowskim 1,083 gminy na ogólną ilość 1,914 i 73.656 gospodarstw, które swych stodoł zbożem już nie napełniły i wyrządzając szkodę w pólach, gruntach, inwentarzu żywym, martwym, urządzeniach domowych, lasach, pasiekach, sadach, studniach, budynkach mieszkalnych i gospodarczych, szkolnych, drogach i mostach, budowlach melioracyjnych i w kolejach na około 64 mln. zł. Jeśli dodamy straty wyrządzone w innych województwach, wynoszące około 20 mln. zł - otrzymamy okrągłą sumę strat materialnych wynoszącą 84 mln zł. Strat ekonomicznych i pozaekonomicznych w ludziach obliczyć się nie da. Woda przyszła tak

niespodziewanie, że w wielu wypadkach ludność nie zdążyła zabrać nawet najbardziej potrzebnych przedmiotów. Temu również przypisać należy wielką ilość wypadków utonięcia ludzi/69/- żywego inwentarza. Straty te byłyby daleko większe, gdyby nie ofiarna pomoc przedewszystkiem wojska, które w ostatniej już nieraz chwili zabierało na pontony, ratując od niechybnej śmierci ludzi, zgrupowanych na dachach i strychach domów, na konarach drzew czy na pękających pod uderzeniem fal brudnej wody wałach ochronnych. Rozegrała się wielka tragedia przedewszystkiem wsi małopolskiej - tragedia o której zapomnieć się nie da i zapomnieć nie wolno.

Przyczyny katastrof powodziowych w świetle cytowanego dokumentu.

"Jeślibyśmy chcieli zapytać o przyczyny katastrof powodziowych na terenie Małopolski zwłaszcza, to musielibyśmy wskazać, jako najgłówniejsze: konfiguracja terenu, ułatwiająca szybkie wezbrania potoków i rzek, stosunki klimatyczne/największe opady przypadają w okresie letnim, albo - wiem - Karpaty/Tatry/nie wypuszczają poza Polskę ciężkich chmur, brak lasów, niedostateczna ochrona rzek i potoków i td." Bezpośrednią przyczyną ostatniej powodzi były silne opady na Podkarpaciu, a w szczególności w dolinie Dunajca, Raby, mniejsze w dorzeczu Skawy, nieco wcześniej w dorzeczu Wisłoki i Sanu. W dniach 16 i 17 lipca spadło w górnym biegu Dunajca, Skawy, Raby, Wisłoki i Ropy 20 do 30% całorocznego opadu, a to wskutek intensywnej kondensacji pary wodnej, zawartej w znacznych ilościach w masach powietrza, znajdujących się w stanie równowagi niestabilnej, a pociągających przez wiatry północne do zderzenia z wyniosłościami terenowymi."

Nie wdając się w polemikę z wymienionymi w sprawozdaniu przyczynami, to w każdym razie nie zaakcentowano tutaj braku lub złego stanu wałów powodziowych, braku zapór wodnych i zbiorników retencyjnych, wreszcie niedostateczną służbę łączności. Do tego trudności techniczne, jak brak helikopterów i używanie samolotów jedynie dla celów zwiadowczych a nie bezpośrednie pomocy, poza zrzutami żywności i odzienie. Tu trzeba również zaznaczyć, że w wyniku II wojny sytuacja sprzyjająca powodziom jeszcze bardziej się zaostrzyła naszkutek rabunkowej gospodarki okupanta niemieckiego w zasobie leśnym Tatr i Podkarpacia, jak również szkody wywoływane przez ruchy powietrza w tak przerzeczonym drzewostanie/powalły/.

Należy omówić - "w jaki sposób zareagowały władze i wogóle całe społeczeństwo i w jaki sposób zorganizowano pomoc dla ofiar powodzi." W Krakowie został powołany Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który ukonstytuował się w dniu 17 lipca 1934 r pod przewodnictwem Wojewody Krakowskiego Dr Mikołaja Kwaśniewskiego i wykonał Wydział Wykonawczy oparty o Wydziały Samorządowy, Pracy i Opieki i Zdrowia oraz Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, w składzie 7 osób. Wojewoda zwrócił się do wszystkich władz administracyjnych na terenie województwa z poleceniem utworzenia Powiatowych Komitetów Pomocy Ofiarom Powodzi. W Tarnowie taki komitet został zorganizowany przy Starostwie Powiatowym, w dniu 19 lipca 1934 roku i w skład jego Prezydium weszli następujący obywatele: M. Lisowski, starosta powiatowy, jako prezes, dr M. Brodziński, prezydent miasta Tarnowa, jako V-Prezes, inż. St. Zabicki, jako sekretarz, Przewodniczący Sekcji Gospodarczej inż. E. Kwiatkowski, Przewodn. Sekcji Zbiórki ks. dr. St. Rec, Przewodn. Sekcji Sanitarnej dr M. Warenda, Przewodn. Sekcji Opieki nad Dziećmi Dyr. J. Gładyszowski, Przewodn. Sekcji Propagandowo - Prasowej prof. G. Dubiel. Sekcje ponadto posiadały następujące podsekcje: Gospodarcza - Organizacji, Aprowizacji, Odbudowy, Rejestracji, Zbiórki - Gotówkowa, Materiałowa, Odzieżowa, Sanitarna - Sanitarna/bez podsekcji, Opieki nad Dziećmi/bez podsekcji. Ponadto istniała jeszcze przy Komitecie j.w. Rachuba/likwidatura, buchalteria i kasa/oraz Komisja Rewizyjna pod Przewodnictwem W. Jurasza, Wice-Przewodniczącego Sądu Okręgowego.

Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi dokonał w ciągu, jak również po jej ustaniu rejestracji szkód wyrządzonych na terenie powiatu, które były następujące:

"Wykaz szkód powodziowych w powiecie/tarnowskim, przyp. aut/.

1. Ogólna ilość gmin dotkniętych klęską powodzi w mniejszym lub większym stopniu wynosiła 77/na ogólną ilość gmin w powiecie 98/.

2. Z cyfry powyższej uległo zniszczeniu w granicach od 80 do 100% - gmin 16.

3. Ogólna ilość gospodarstw nawiedzonych powodzią w mniejszym lub większym stopniu wynosiła 4.312.

4. Łączna ilość posiadanych przez te gospodarstwa gruntów wynosiła - 12.426 ha.

5. Ilość członków rodzin w gospodarstwach poszkodowanych powodzią wyraża się cyfrą 14.752 osób.

6. Ilość ofiar w ludziach wynosiła 9 osób/dane chyba zaniżone? przyp. aut.

7. Straty w 100% w zaszewach wynosiły w ha: żyta 942, pszenicy 882, jęczmie-
nia 264, owsa 452, ziemniaków 716, buraków 184, innych okopowych 114, koniczy-
ny 360, łąk 216, pastwisk 586. Razem 4,716 ha. Pozatym zostało nawiedzonych
powodzią gruntów: zawiklinowanych, zalesionych, pod drogami, placami, zabudo-
waniami, względnych nieużytków i tp. 1.284 ha. Ogółem 6.000 ha
8. Straty w inwentarzu żywym wynoszą sztuk: koni - 9, bydła - 96, trzody chlew-
nej 348, drobiu - 11, 942,

9. Straty w pasiekach - 160 pni.

10. Straty w lasach - 485 m³ drzewa uniesionego.

11. Straty w sadach - 1,200 drzew uniesionych.

12. Straty w inwentarzu martwym - 42.532 zł.

13. Straty w urządzeniu domowym - 94.000 zł.

14. Straty z powodu uniesienia gruntów, mostków, ogrodu i tp. 120.072 zł.

Ogólną sumę strat w rolnictwie poza wysokością szkód w budynkach gospo-
darczych ocenia się na 1,530.738 zł.

Należy uwzględnić jeszcze ogrom prac, które poszkodowani będą musieli wy-
konać przy doprowadzeniu swych pól do stanu uprawy, albowiem pola te zos-
tały nieraz w wielu wypadkach przywalone grubą warstwą mułu dochodzącą
do 1 metra. Zamulone pola zostały zakwaszone, orka na nich utrudniona tak
że aby grunta te doszły do pierwotnego stanu pożądana jest odkwaszenie
tychże przez intensywne nawożenia wapnem.

Odnosnie gruntów naniesionych żwirem i piaskiem, to grunty te wymagać bę-
dą dużego wysiłku pracy przy usunięciu naniesionego /materiału/; w wielu
wypadkach grunty takie stanowić będą na przyszłość trwałe nieużytki.

Jak widać z powyższego zestawienia straty poniesione przez rolnictwo na
terenie powiatu tarnowskiego były bardzo znaczne, przyczem zwraca uwagę
okoliczność, że na powierzchni 4.716 ha, straty ziemiopłodów wyniosły 100
wydaje się, że straty poniesione przez rolników w koniach oraz bydło ro-
gaty m. zanizone. Również liczba śmiertelnych ofiar powodzi podana na 9
osób, w rzeczywistości musiała być większa, z uwagi na wielkość zalanego
arealu i prędkość przyboru wód.

Wnioski/ w świetle omawianego sprawozdania Wojew. A.P.O.P. w Krakowie/
"Często powtarzające się klęski powodzi na terenie Małopolski budzą pew-
ne refleksje, zmuszając do zastanowienia się nie tylko nad przyczynami, le-
ci nad środkami ich usunięcia. Pierwszym środkiem profilaktycznym muszą
być wały ochronne, które winny jednak być tak zbudowane, by je woda nie
zdołała przerwać, co niestety miało miejsce przy ostatniej powodzi. Wsku-
tek przerwanie wałów wpadała woda nagle i niespodziewanie do osiedli lu-
dzkich, uniemożliwiając nieraz ucieczkę i grożąc niechybną śmiercią wsku-

tek zatonięcia. Aczkolwiek i wały ochronne posiadają wiele cech ujemnych to jednak są one i długo jeszcze pozostaną jedyną najprostszą i najpewniejszymi budowli o tej odmianie języka ojczystego!/, zapobiegających powodzi. Warunkiem należytego obwałowania jest uprzednia regulacja rzek, która już sama przez się do pewnego stopnia zmniejsza niebezpieczeństwo powodzi, choćby dlatego, że doprowadza do pogłębienia koryta. Obwałowanie jest dotychczas, jeśli chodzi o dorzecze Wisły około 1000 km rzek, a pozostaje do obwałowania jeszcze około 1200 km.

Dalszym środkiem ochrony jest stworzenie zbiorników retencyjnych, takich jak obecnie się n.p. buduje na Sole w Porabce, który to zbiornik może za trzymać 34 mln. m³, a więc około 69% wód powodziowych, dzięki czemu zwalnia od zalewu całą dolinę Soły, poniżej zapory. Wobec bardzo rozległej sieci rzek górskich, wybudowanie zbiorników wymagałoby takiego rozmieszczenia aby działanie retencji rozłożyło odpowiednio do wielkości dorzecza i wykonać je w pewnym systemie. Dobrze zbudowane zbiorniki, połączone z siecią należycie zregulowanych rzek stanowią skuteczną ochronę przed powodzią.

Koszt wykonania w formie będących zbiorników wyniósłby około 200 mln. zł. Przez zabudowanie potoków górskich, a to przez wykonanie szeregu małych zapór ustala się posuwanie rumowiska i szutrów, zmniejsza się spadek potoków i niszczy energię wody płynącej. Przez wykonanie regulacji potoków zapomocą progów zmniejsza się spadki i hyżość wody oraz zyskuje się znaczne obszary szutrowisk, które po obsadzeniu ich kulturami leśnymi przestaną być tylko nieużytkami.

Do ważnych środków ochronnych przed powodzią należy zalesienie. Wartość tego środka ochronnego zawisła jest od rodzaju zalesienia, jego stopnia oraz wieku drzew. Różnica w odpływie wód z terenów zalesionych a bezleśnych wynosi około 46 %. A zatem teren leśny znacznie wstrzymuje i reguluje spływ wód. Zalesienie tedy stoków Karpackich, szczególnie stoków o różnym nachyleniu, które dzisiaj służą za łąki pastwiska, rozdeptywane przez bydło, rozmywane przez deszcze, zmniejszyłoby ogromnie szybkość spływu wód przez drzewa w ogóle, a przez ściółkę leśną w szczególności. Polityka pastwiskowa, która chętnieby widziała wszędzie same pastwiska i która dzięki temu niezbyt życzliwym okiem patrzy na akcję zalesienia, będzie musiała po doświadczeniach ostatniej powodzi zmodyfikować swe dotychczasowe stanowisko. Reasumując to, co dotychczas o środkach profilaktycznych zostało powiedziane, należy stwierdzić, że dopiero te wszystkie środki razem wzięte mogą zmniejszyć, jeśli nie zupełnie zredukować katastrofy powodzi.

Wnioski p.t. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi są w zasadzie słuszne. Jednakowoż zaznacza się jak w ówczesnym modelu państwowym była możliwość podporządkowania interesom jednostek interesu ogółu - sprawa prowadzenia założeń polityki państwowej, której rzecznicy "chętnie widzieliby same państwa". Był to przykład samowoli i prywaty indywidualnych a przeważnie obszarowych posiadaczy, godzącej w interes społeczny, w tym wypadku w jedną z możliwości zmniejszenia niebezpieczeństwa powodzi.

Talska przedwzrostowa podjęła trudne zadanie budowy zbiorników wodnych. Iza wspomnianą Terąbką, na rzece Sele, zbudowaną w latach 1928 - 1936 przez konsorcjum francuskie, w roku 1935 rozpoczęła budowę zapory na Dunajcu w Rożnowie, a na wiosnę 1936 roku zapora w Czochowie. Podjęcie decyzji w sprawie budowy tych dwóch zapór przyspieszyła katastrofalna w skutkach powódź z roku 1934. Wybuch II wojny światowej opóźnił wykonanie tych zapór, Rożnow ukończono już za czasów okupacji niem. w roku 1941 a zapora czochowska dopiero, po II wojnie w roku 1949, przyczem te obydwa zbiorniki gromadzą 228 mln. m³ wody, jak również przy zaporze w Rożnowie czynna była elektrownia o mocy szczytowej 50 MW.

IRL podejmuje skuteczne środki zmierzające do likwidacji groźby powodzi. W IRL kontynuowane budowę zapór m.in. na Sele w Tresnej K/Żywca, zbiornik o pojemności 100 mln. m³ wody oraz elektrownię o mocy 21 MW, dalej zbiornik "Czaniec", przekraczający cz. zapotrzebowanie na wodę Śląska i Białe - Białej, w latach 1950 - 1955 powstał zbiornik w Goczałkowicach, o pojemności 168 mln. m³ wody. Te zbiorniki ograniczają możliwość powstawania powodzi w dolinie górnej Wisły. Zapora w Selinie na Sanie posiada największy zbiornik, mieszczący 550 mln. m³ wody oraz hydropięktrnię o mocy 120 MW. Obok, na zaprze w Wyczkowicach, powstała mała elektrownia wodna o mocy 8,3 MW. Te urządzenia, w znacznym stopniu zniwelowały groźbę powtórzeń się powodzi roku 1934 roku, ale i tak nie udało się jeszcze w pełni zaradzić powodzi w latach 1960, 1970, 1972, mimo, że równolegle postępowały prace melioracyjne, budowa obwałowań i zalesianie. Dopiero Uchwała XII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowego rozwiązania problemu gospodarki wodnej w kraju, w szczególności zagospodarowania Wisły/"Program Wisły/" stworzyła w naszym kraju trwałe podstawy dla likwidacji niebezpieczeństwa powodzi, a zwłaszcza w jego podgórskich terenach. Ta Uchwała posiada decydujące znaczenie nie tylko dla gospodarki wodnej ale i dla rolnictwa, gdyż z chwilą jej realizacji w praktyce zostaje wyeliminowana na zawsze groźba powodzi. Dla naszego województwa tarn. Uchwała XII Plenum jest niezwykle ważna, zważywszy okolicz.

ność, że województwo tarnowskie leży w najbardziej powodziowym rejonie kraju, przyczym około 100.000 ha jest jeszcze niezmeliorowanych, nie ma prawie żadnego transportu wodnego, brak jest przepompowni/dana z pracy lokalnej, pojawiają się okresowe trudności w zaopatrzeniu w wodę jak również na odcinku kanalizacji i oczyszczania ścieków. Wszystkie te problemy zostaną rozwiązane w ramach realizacji "Programu Wisła". Wraz z budowanymi na terenie wojew. nowosądeckiego zapierami, m.in. w Niedzicy, na terenie wojew. tarnowskiego planuje się budowę kilku stopni wodnych w Dąbrówce, Pietrowicach, Karsach, Brzeźnicy i Maniewie, w latach 1980 - 1983. Budowa tych stopni podniesie na tym odcinku żeglowność Wisły do 4 klasy, t.j. będzie to, oświetlona nocą, droga wodna o pasie żeglownym szerokości 60 m. Powstaną porty rzeczne, w tym jeden z nich w Szczucinie. W ten sposób stanie się żeglowny i Dunajec, który zostanie dodatkowo wyłustrzony przez nowe zbiorniki Czochów II i Olszyny. Te zbiorniki będą miały za zadanie gromadzenie wody pitnej dla potrzeb województwa tarnowskiego, Krakowa a docelowo i Śląska. Tak więc "obkaskawiony" Dunajec stanie się otwartym wodociągiem wody pitnej dla Polski południowo - zachodniej.

W niecałe pół wieku po tragicznej powodzi z roku 1934 - dzięki decyzji KC PZPR - podjęcie na szeroką skalę realizacji "Programu Wisła" wykluczy możliwość powstawania dalszych powodzi, zapewni żeglowność naszych rzek oraz zdrową wodę pitną dla miast i osiedli.

-X-X-X-X-X-